

Teatr | Nowojorskie sex party

Gorzka komedia o niedopasowaniu

Nie potrzeba zbytniej przenikliwości, by przewidzieć, że dobrze wyreżyserowana i obsadzona komedia Neila Simona „Bożyszczce kobiet” będzie przebojem

JANUSZ R. KOWALCZYK

Jednak w widowisku w reżyserii Cezarego Morawskiego zabawa na całego zaczyna się dopiero wtedy, gdy Piotr Gąsowski spotyka się na scenie z Hanną Śleszyńską.

Barney (Gąsowski), 45-letni właściciel dobrze prosperującej restauracji rybnej, jest oddanym mężem i ojcem. Coraz wyraźniej czuje jednak potrzebę dokonania w swym poukładanym, lecz monotonnym życiu jakiejś zmiany. Kiedy zacznie się u niego stołować piękna jak marzenie Helen (Anna Dereżowska), nie wytrzyma. Na jej rachunku dopisze porę dnia i adres. Zresztą mieszkanka mamy, która w tym czasie oddaje się pracy charytatywnej.

Itak oto współczesny nowojorski Don Juan, niecierpliwie przecierając wodą kolońską dłonie przesycone zapachem ostryg, oczekuje dzwonka u drzwi. Zważywszy, że Barney nie był przyzwyczajony do przejawów kobiecej dominacji, wymarzone sam na sam z Helen okaże się dlań szybko jedną wielką klęską.

Niezrażony, ponownie wykorzysta nieobecność rodzicielki, żeby zaprosić poznaną w parku Bobby (Anna Deka), która z kolei okaże się narwaną kandydatką na aktorkę. Spotkanie, nieoczekiwanie dla zapraszającego, zakończy się wspólnym pociąganiem skrętów z marihuaną i wyśpiewywaniem hitów.

Trzecie podejście do skoku w bok bohater przygotowuje starannie. Zaprosi w tym celu Jenny (Śleszyńska), dobrze znaną mu przyjaciółkę żony, a zarazem małżonkę najlepszego kumpla. I znowu, jak było do przewidzenia, romans nie dojdzie do skutku. Rozbije się o tzw. skrupuły. Jenny zrobi Barneyowi wykład o moralności.

W pięknie zaprojektowanej, wręcz wysmakowanej scenografii Ewy i Andrzeja Przybyłów, oddającej nowojorski klimat (za oknem pojawiają się nawet pędzące składy nadziemnej kolejki), znakomicie ubrani przez Dorotę Kołodyńską bohaterowie wykażą się zadziwiająco bezradnością w sprawach damsko-męskich. Wzajemnym niedopasowaniem wywołując salwy śmiechu. Szczególnie długo nie milkną one przy okazji ostatniego spotkania Gąsowskiego ze Śleszyńską. Ta dwójka to na scenie para wprost stworzona dla siebie.

Neil Simon „Bożyszczce kobiet”, tłumaczenie Mira Michałowska, reżyseria Cezary Morawski, scenografia Ewa i Andrzej Przybyłowie, kostiumy Dorota Kołodyńska, premiera 18 maja 2007 r., Teatr Syrena



♦ Hanna Śleszyńska i Piotr Gąsowski bawią widzów do łez